

dr hab. Magdalena Hlawacz, prof. UO  
Instytut Sztuk Wizualnych  
Wydział Sztuki Uniwersytetu Opolskiego

**Ocena pracy doktorskiej mgr. Macieja Szczęśniaka w przewodzie doktorskim, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym przez Radę Dyscypliny Artystycznej Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie**

**Podstawowe informacje**

Maciej Szczęśniak jest absolwentem Wydziału Intermediów Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, gdzie uzyskał dyplom licencjacki (2013) oraz Wydziału Sztuki Mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie uzyskał dyplom magisterski (2016). Obecnie jest asystentem w pracowni Koncepcji Artystycznych prof. Sławomira Ratajskiego na Wydziale Sztuki Mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

**Ocena pracy artystycznej oraz rozprawy pisemnej**

Przedłożona praca doktorska Macieja Szczęśniaka składa się z rozprawy pisemnej pt. *Biedny i szczęśliwy. Kondycja współczesnego artysty. Projekt artystyczno-badawczy* oraz zestawu kilkunastu autorskich prac artystycznych wykonanych w różnych technikach. Dzieła zostały upublicznione podczas wystawy w Galerii Podbrzezie Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie oraz podczas wystaw indywidualnych w Piotrowska/Szczęśniak atelier – miejscu, które jest zainicjowane i prowadzone przez artystę wspólnie z artystką Sarą Piotrowską i służy promocji oraz prezentacji sztuki.

Zestaw prac zgłoszonych do oceny obejmuje fotografie, instalacje, obiekty, prace wideo oraz performanse wykonane w latach 2019–2023. Są to: *2882,11 zł na rękę* (obiekt, 72 x 51 cm, performans 2023); *praca – szukam* (obiekt, 41 x 55,5 cm, 2023); *Ostateczne wezwanie do zapłaty* (rysunek na papierze, 22 x 30,3 cm, 2023); *5,07 PLN* (rysunek na papierze, 29,7 x 21 cm, 2023); *ODMOWA* (akryl na płótnie, 80 x 55 cm, 2019); *Zrealizowano w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego* (fotografia cyfrowa, 15 x 21 cm, 2022); *Czy da się sprzedać swoje osocze?* (graffiti na ścianie, 250 x 100 cm; obiekt, 10 x 0,8 x 0,8 cm, 2017–2023); *TO JEST SZTUKA* (obiekt, 15 x 10,5 x 4,5 cm, 2019); *ZPAP. W poszukiwaniu lepszego jutra* (wideo [stopklatki], 9:17, 2019); *Nagrobek* (malowany grawer w granicie, 42,7 x 70 x 2 cm, 2019); *Sprekaryzowany wirtuoz za państwowe pieniądze* (fotografia, lightbox, 72 x 52,5 x 15,5 cm, 2019); *Sztacheta* (szkic, 21x 14,8 cm; rzeźba 400 x 35 x 3,5 cm, 2019–2023); *Zecik* (rzeźba w glinie, elektronika, 37 x 30 x 8 cm, 2022); *Ogłoszenie* (druk na papierze, interwencja w przestrzeni publicznej, interakcja, 2023); *Manifest SZTUKA TO:* (akryl na płótnie, 140 x 80 cm, 2023); *Sprzedam pamiątki rodzinne*, (wideo [stopklatki], 6:23' 2023); *Bez tytułu* (Grawer w marmurze, 12,5 x 24,5 cm, 2022–2023); *Bez tytułu* (Grawer w granicie, 10 x 19,5 cm, 2022–2023). Ponadto doktorant zaprezentował wybrane rysunki oraz szkice prac, które z różnych powodów nie powstały lub już nie istnieją, a ich rekonstrukcja nie była możliwa.

*Autopromocja* (długopis na papierze, 21 x 14,8 cm, 2023); *Urządzenie do smażenia jednej frytki* (kredka na papierze, 21 x 14,8 cm, 2023); *Ogłoszenie* (grafika cyfrowa, 21 x 29,7 cm, 2023); *Wynagrodzenie za udział w wystawie* (pisak na papierze, 29,7 x 21 cm, 2023); *Zecik* (kredka na papierze, 29,7 x 21 cm, 2023); *Wykres 1* (kredka na papierze, 21 x 29,7 cm, 2023); *Ciemna materia* (ołówek na papierze, 21 x 14,8 cm, 2023); *Hope* (pisak na papierze, 21 x 14,8 cm, 2022); *Artyści pochodzą z bogatych rodzin* (grafika komputerowa, 15 x 21 cm, 2023).

Prace Macieja Szczęśniaka mają charakter interdyscyplinarny. Obserwując tę niezwykle zróżnicowaną serię prac, doceniam, że artysta nie ogranicza się do jednej dyscypliny, techniki czy medium, ale – jak sam to określa – uprawia międzygatunkową poligamię artystyczną. Samo określenie też wydaje się niezwykle trafnie przystające do artystycznej działalności Szczęśniaka, będącego zwolennikiem postmodernistycznej perspektywy, w ujęciu której wszystko jest płynne, a tradycyjne granice dyscyplin tracą na znaczeniu. Odrzuca ideę zachowywania „higieny dyscyplin”, a technika ma drugorzędne znaczenie wobec koncepcji. Chociaż medium i forma służą jedynie jako narzędzia do wyrażenia treści i materializacji (lub nie) idei, nie oznacza to, że artysta lekceważy kwestię jakości wykonania swoich prac. Wszystkie charakteryzują się techniczną precyzją i pozostają bez zarzutu pod względem estetycznym. Mimo, że forma nie jest dla niego celem samym w sobie, Szczęśniak przykłada do niej dużą wagę, a w przypadku, gdy nie jest w stanie samodzielnie osiągnąć zamierzonego efektu, powierza wykonanie bardziej zręcznym osobom. Jest to jedna z taktyk opisanych w jego rozprawie.

W jego strategiach artystycznych widoczne są wpływy sztuki konceptualnej, ale nie takiej, która przygląda się rzeczywistości w chłodny, analityczny sposób, lecz takiej, która przedstawia ją w nieco krzywym zwierciadle. Dzięki temu wypaczonemu obrazowi uwypuklają się absurdy codziennych procedur. Takich jak sprzedawanie czasu albo osocza (*Ogłoszenie, Czy da się sprzedać swoje osocze?*) za pieniądze, które najpewniej przeznaczy się na produkcję własnych, „bezcennych” prac o deficytach finansowych (*Sprekaryzowany wirtuoz za państwowe pieniądze, Odmowa*).

Mam wrażenie, że ta lekkość w podejściu do wybranych tematów, przewrotność polegająca na obracaniu problemów społeczno-ekonomicznych w żart (a może nawet w absurd?), jest bliska strategiom dadaistycznym oraz subwersywnym działaniom twórców z obszaru sztuki krytycznej, takich jak na przykład Zbigniew Libera.

Maciej Szczęśniak uprawia meta-sztukę – sztukę, która opowiada o samej sobie. „Czym w ogóle jest sztuka i jak można ją zdefiniować?” – pyta. To pytanie, z którym artyści nieustannie się mierzą – zwłaszcza od momentu, gdy Marcel Duchamp zaczął głośno naśmiewać się ze sztuki, zrównując ją z codziennością. Szczęśniak odwołuje się również do rozważań Jerzego Ludwińskiego na temat sztuki po sztuce. Według krytyka, w epoce postartystycznej, sztuka zlewa się z życiem do tego stopnia, że się nim staje. Ludwiński nalegał, aby postawić znak równości pomiędzy sztuką a rzeczywistością. Ważną inspiracją dla doktoranta jest również twórczość Stephena Wrighta, który proponuje tworzenie dzieł tak precyzyjnie imitujących rzeczywistość, że stają się bezwartościowe – jak mapa wykonana w skali 1:1.

Twórczość Szczęśniaka przekracza tradycyjne pojęcie estetyki, przekształcając się w narzędzie badawcze, interwencję społeczną oraz platformę dla interdyscyplinarnej wymiany. Dzięki temu,

artysta nie tylko odpowiada na dynamikę zmieniającego się świata, ale też aktywnie w nią wkracza, wpływając na naszą percepcję rzeczywistości.

Mimo wykorzystania różnorodnych mediów, prace artysty zachowują głęboką spójność tematyczną, co znajduje odzwierciedlenie w tytułach zgłoszonych dzieł. Głównym tematem jest, najogólniej rzecz ujmując, zawód artysty. *Nomen omen* słowo 'zawód' przybiera tutaj dodatkowego znaczenia. Maciej Szczęśniak, podobnie jak wielu innych twórców, boryka się z niestabilną sytuacją zawodową i finansową, i właśnie to, w konsekwencji, staje się jego głównym problemem badawczym. Diagnostyka on społeczno-ekonomiczną sytuację młodych artystek i artystów w Polsce jako daleką od idealnej. Dla osób kończących studia artystyczne i decydujących się na poświęcenie życia twórczości, „wypłynięcie na powierzchnię” morza artystycznej produkcji stanowi ogromne wyzwanie. Jeszcze trudniejsze okazuje się utrzymanie pozycji na rynku, biorąc pod uwagę, że zawód artysty, podobnie jak inne profesje niezależne, znajduje się w polu prekariatu.

Doktorant zastanawia się, jaka jest sytuacja zawodowa osób związanych z tą profesją. Nie szuka przykładów daleko – analizuje własne życie – osoby, która zamierza żyć ze sztuki, a może precyzyjniej – żyć sztuką. Poszerza jednak perspektywę, weryfikując założenia poprzez badania socjologiczne (sam je określa jako quasi-socjologiczne). Przywoływany wielokrotnie przez doktoranta Grzegorz Dziamski podkreślał pojawienie się „sztuki socjologicznej” jako przykładu, gdzie sztuka angażuje się bezpośrednio w badanie i prezentację społecznej codzienności, kwestionując własne definicje i poszukując nowych środków wyrazu. Tak też postrzegam działania Szczęśniaka, który przeprowadza ankietę wśród artystek i artystów, dotyczącą sytuacji ekonomicznej, w jakiej się znajdują. Wnioski z tych badań stają się inspiracją do działań artystycznych. Szczęśniak stworzył m.in. serię uroczych rysunków. Szczególnie ujął mnie rysunek przedstawiający podział na artystów, którym się „powiodło”, oraz tych, którzy nie zdołali się wybić. Za Gregory’em Sholettem, autor określa tę drugą grupę mianem „ciemnej materii”. Rysunek nawiązuje do schematu góry lodowej, której niewielka część wystaje ponad powierzchnię wody, podczas gdy cała jej masa, ciężar i objętość ukryte są pod powierzchnią w morskich głębinach. Doskonale obrazuje jak cała rzesza robotników sztuki stanowi fundament sukcesu zaledwie kilku osób, będących widocznym wierzchołkiem tej lodowej góry.

W wielu pracach artysta spogląda na siebie – jak to określa – *przez pryzmat spraw socjalnych, tworząc osobiste prace poświęcone własnej sytuacji materialnej w czasach późnego kapitalizmu*. Wracając do definicji sztuki, która należy do szeregu pojęć otwartych, oznacza to, że sztuki nie da się ująć w ramę definicji ani „przyszpilić” jej istoty. Jest płynna, w każdym momencie może się pojawić twórczyni, której taktyka nie będzie zgodna z powszechnym przekonaniem o tym, czym jest sztuka, ale nie będzie też można stwierdzić, że jej działania nie są sztuką. Każdy tworzy swoją definicję i strategię, według której postępuje. W takiej perspektywie pojawiło się więc wiele indywidualnych prób na określenie tego tajemniczego zjawiska. W pewnym sensie wydaje mi się, że sposób w jaki pracuje Szczęśniak jest bliski propozycji Bruce’a Naumana, który wiązał twórczość z kontekstem w jakim dana aktywność – niezależnie od tego, jak zwyczajna by nie była – była podejmowana. „Jeśli byłem w pracowni, to cokolwiek tam robiłem, było sztuką” – twierdził. Problem pojawia się jednak wtedy, kiedy trzeba przekonać innych do tego, że należy się za to wynagrodzenie. Artysta dodaje, że „skoro nie możemy utrzymywać się wyłącznie z działań twórczych, to czy każdą wykonywaną przez nas pracę zarobkową wolno nam traktować jako sztukę? Twierdzę, że tak.” Z czym się zgadzam.

Przywoływany przez doktoranta Kuba Szreder pisał w swojej książce *ABC Projektariatu*, że osoby działające w przemyśle kultury muszą być pod wpływem jakiejś tajemniczej substancji odurzającej, która powoduje, że nie tylko nie zarabiają na swojej sztuce czy innych działaniach kulturalnych, ale w nie nieustannie inwestują. Substancja ta nazwa się „artyzol”. Według Szredera jest on „opiatem twórczości, który wydziela się w procesie artystycznej cyrkulacji. Artyzol powoduje, że artystki, kuratorzy czy asystentki zajmują się sztuką, nawet jeśli ich aktywność prowadzi do biedy i frustracji”. Czytając dysertację Macieja Szczęśniaka, szybko przeskanowałam w głowie swoich znajomych zajmujących się sztuką pod kątem zarabiania na niej i doszłam do wniosku, że wszyscy jesteśmy na artyzoloowym haju – biedni i szczęśliwi. Jedna z artystek, z którą współpracuję – profesorka w Akademii Sztuk Pięknych, bardzo aktywna twórczo, od lat powtarza, że sztuka jest jej utrzymanką. Może zysków nie przynosi, ale za to pożera czas i pieniądze!

Jedna z prac Szczęśniaka *Nagrobek* w sposób ironiczny odnosi się do analogicznej sytuacji. Czarna granitowa płyta, a na niej złote litery – *Artysta. Biedny i szczęśliwy*. Taki nagrobek „streszczający” życie. Złote litery na granitowej czarnej tablicy przetrwają próbę czasu i będą postrzegane z należyтым respektem. Nikt nie będzie mieć wątpliwości, że to zacytowany artysta, a pamięć o nim przetrwa wieki. Jest i luksus, i prestiż. I szacunek dla tradycji. I należyta powaga. Czy zapewni nieśmiertelność, nie wiadomo.

Szczęśnik punktuje wiele problemów i absurdów związanych ze społecznym funkcjonowaniem osób zajmujących się twórczością. Skoro sztuka wymyka się nie tylko definicjom, ale także pragnieniom społecznym związanym z użytecznością – „sztuka jest wytwarzaniem rzeczy nikomu niepotrzebnych” mawiał Andy Warhol – jak przełożyć poświęcony jej czas i pracę na materialny ekwiwalent – słowem jak ją wycenić? Nie ma na to jasnego sposobu – próbę przedstawienia tego problemu podejmowała już Laura Pewela, która postanowiła ubezpieczyć swój talent, co po rozmowach z ubezpieczycielami się jednak nie powiodło. Szczęśnik zwraca także uwagę na absurdalne sposoby mierzenia wartości artystycznej artysty – czyli tzw. punktozę, która dotyczy zwłaszcza twórców związanych ze szkolnictwem wyższym. Ta praktyka waloryzowania sztuki poprzez zdobywanie punktów prestiżu wydaje się Szczęśnikowi kuriozalna i za wypunktowanie tego absurdu otrzymuje ode mnie najwięcej punktów! Szkoda tylko, że mu się nie przydadzą w staraniach o stypendium czy grant.

## **Konkluzja**

Przedstawiona przez kandydata rozprawa doktorska oraz oryginalne dzieło artystyczne spełniają wszystkie wymagania zawarte w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 roku, poz.1668 z późn. zm.). Autor wykazał się nie tylko głębokim zrozumieniem teorii i koncepcji kluczowych dla obszaru swoich badań, ale również umiejętnością ich wykorzystania w praktyce artystycznej, co stanowi solidną podstawę dla prezentowanych dzieł i ich interpretacji.

Dorobek artystyczny kandydata oraz przedłożona do oceny praca świadczą o nieprzeciętnej przenikliwości artystycznej i czujności twórczej, a także wyrafinowanym poczuciu humoru, które autor zręcznie przekłada na prace artystyczne. Rozprawa doktorska jest wyrazem nie tylko zrozumienia procesów twórczych, ale także świadczy o zdolności do uchwycenia i artystycznego eksplorowania subtelnych niuansów rzeczywistości. To, co wyróżnia Szczęśniaka, to jego zdolność do tworzenia

prac, które są równocześnie intelektualnie stymulujące i estetycznie prowokujące, skłaniające do refleksji nad szeroko pojętym kontekstem kulturowym i społecznym. Bywają przenikliwe, zabawne, ironiczne, absurdalne i niezwykle trafne.

Rozprawa dowodzi umiejętności kandydata do samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej i świadczy o niezależności twórczej autora oraz jego zdolności powoływania wartościowych dzieł artystycznych. Ponadto wnosi istotny wkład w rozwój dyscypliny, prezentując oryginalne dokonanie artystyczne. Nie tylko spełnia formalne wymogi stawiane rozprawom doktorskim w dziedzinie sztuki, ale także wyróżnia się znaczącym wkładem artystycznym, co świadczy o wysokim poziomie umiejętności twórczych autora.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe z pełnym przekonaniem popieram wniosek Rady Dyscypliny Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie o nadanie stopnia doktora mgr. Maciejowi Szczęśniakowi w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki. Ponadto, będąc pod dużym wrażeniem pracy mgr. Macieja Szczęśniaka, pozwalam sobie złożyć do Szanownej Komisji Rady Dyscypliny Artystycznej wniosek o jej wyróżnienie.

Opole, 19.02.2024

